Nr. 294. We Lwowie, — Środa dnia 9 grudnia 1891. **Rok XXX.**

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godz. 3. popołudniu, dla prowincji o godz. 8. wieczorem. W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem. W niedziele nie wychodzi.

Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·— Za granicą kwartalnie złr. 7·50. W miejscu z dostawą do domu miesięcznie 1 zł. 59 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“, ul Czarnieckiego l. 2, księgarnia M. Hoscheka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników“ ulica Karola Ludwika l. 9

Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6 i H. Schallek Wollzeile 11. — W HAMBURGU: A. Steiner. — w FRANKFURCIE n. M Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

BIURA REDAKCJI: ulica Czarneckiego l. 4 parter otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

Dla prenumeratorów „Gazety Narodowej“ zniżoną jest o połowę cena ilustrowanego tygodnika warszawskiego „WĘDROWIEC“. „Gazeta Narodowa“ wraz z „Wędrowcem“ kosztuje: we Lwowie miesięcznie zł. 2·—, kwartalnie zł. 6·— na prowincji „ „ 2·70, „ „ 8·—

BIURA ADMINISTRACJI: ul. Czarneckiego l. 2 (sklep) otwarte od godz. 9—1 w południe i od godz. 3—6 wieczorem. W święta od godziny 10 do 1 w południe.

Adres dla listów i telegramów: „GAZETA NARODOWA LWÓW“. Telefon osobny ma redakcja, administracja i drukarnia Pillera i Ski., w której *Gas. Nar.* jest drukowaną.

Sytuacya polityczna.

Lwów d. 8. grudnia.

Od czasu zmiany ministerstwa w Konstantynopolu, usiłowano w Petersburgu i Paryżu stan rzeczy tak przedstawiać, jakoby Turcya stanowczo odwróciła się od polityki trójprzymierza. Na dowód przytaczano tego ugodę rosyjsko turecką co do Dardanelli, powoływano się na rzekome oziębienie stosunków między wielkim wezyrem Dżevadem baszą a zastępcami Austro-Węgier i Niemiec i chciano dowieść kilku notami dyplomatycznemi, wydanemi w kwestji egipskiej, że niegdyś wszechmocny wpływ Anglii na Turcję bezpowrotnie minął. W ostatnich czasach rosyjskie pisma obok tłumionych doniesień o głodzie — święciły cichy tryumf, rozpowiadając o deputacji sułtana wysłanej z kosztownemi podarunkami do Liwadyi i o odpowiedzi cara, która zawierać miała szczere życzenia rozwoju Turcyi i przyjaźni dwóch wielkich państw Wschodu. A i o szczęśliwym rozkwicie narodów pod berłem sułtana miał coś list cara zawierać. Słowem wypadki układały się tak, że szowiniści nad Nową i Sekwaną rozmarzając się, gotowi byli tworzyć nietylko związek francusko-rosyjski, ale conajmniej zaczepno-odporne przymierze Turcyi, Rosyi i Francyi. Na co taka przyjaźń Rosyi zdałaby się Turkom o to nie pytano się w Rosyi. Dobrze to przecież wiedzą rosyjscy politycy. Na cóż zdała się przyjaźń rosyjska Serbii? Aby car oficerów, przelewających krew za Rosyę, przezwał tchórzami i aby jego dyplomatyczny zastępca, zawierając pokój z Turcyą, wykrawywał kawały ziemi serbskiej na rzecz Bułgaryi. A na co zdała się przyjaźń rosyjska Rumunii? Aby zabrać Besarabię i zapłacić za nią Dobrudżą! Turcyi Rosya gotowa z przyjaźni zabrać Konstantynopol i zapłacić zań muszlami morza egejskiego, albo Saharą.

Mylą się jednak politycy pism petersburskich, jeśli dyplomatów tureckich stawiają na równi z naiwnymi patryotami serbskimi, lub zaprzedanymi ajencyi rosyjskiej bojarami! Mężowie, którzy byli świadkami i uczestnikami bojów i wysiłków nadludzkich swej ojczyzny przeciw Rosyi, którzy widzieli Midhada baszę i Sulejmana, Osmana i Muktara, nigdy nie pójdą na lep niezgrabnym matactwom moskiewskim. Co mogą przyrzec tacy zastępcy Rosyi? Co za interes miałaby Turcya w walce o przyszłe ukształtowanie Europy, stawać po stronie Rosyi? Czy Rosya wróci jej Armenię? czy zapewni jej zwierzchność nad Bułgaryą? czy odda jej Egipt? Ależ Rosya nie odda tego, czego się jej nie wydrze i nikt z rosyjskich dyplomatów tak niepodobnych do uwierzenia przyrzeczeń nie będzie nawet robił. Zwierzchnictwo nad Bułgaryą ma Turcya i dzisiaj — i do rosyjskiej w tym względzie opieki uciekać się nie potrzebuje. Owszem, dobrze wiadomo w Konstantynopolu, że gdyby Koburczyk ustąpił na rzecz jakiegoś Mingrelczyka, to z pewnością Rosya nie zawahałaby się ani na chwilę starać tureckie zwierzchnictwo przemienić na zwierzchnictwo moskiewskie. Mylą się więc nowiniarze rosyjscy, przepowiadający dla siebie pogodę.

Turcya w razie zawikłań świadoma będzie swego zadania. Przypomni sobie dwustuletnią o byt walkę z Rosyą; przypomni sobie, że w Azyi prócz Rosyi nikt nie nastaje na jej egzystencyę państwową a w Europie najgłośniejsze domagania się mają sojusznicy Rosyi: Serbowie i Czarnogórcy, pożądający coraz nowych skrawków ziem tureckich; przypomni sobie, że Austro-Węgry bronią przeciw Rosyi swego bytu a nie jakichś chęci ekspanzywnych, że dla caratu jest dopełnienie starej tradycyi politycznej nakazującej „po trupie Austro-Węgier iść do Konstantynopola“ — a że w wojnie takiej, w której poddana jej Bułgarya bronić musi swego terytoryum przeciw serdecznej przyjaźni rosyjskiej. zostać miałaby neutralna, albo nawet przeciw naturalnym sprzymierzeńcom obrócić broń, na to wytłómaczenia nie znajdzie chyba zwykła loika Europejczyka!

Wobec stanu rzeczy dziejowej potęgi wszystkie chwilowe zwycięstwa dyplomacyi rosyjskiej nic nie pomogą. Rosyjskie oszczerstwa, rzucane na Austro-Węgry, podejrzywania monarchii, że zamierza posunąć się ku Salonice mogły na jakiś czas wywrzeć zgubny wpływ w Konstantynopolu ale zmiarkowano się w Wiedniu, zkąd zawiało. Kalnoky w mowie swej wygłoszonej w delegacyach jak najuroczyściej zaprzeczył, jakoby Austro-Węgry kiedykolwiek nosiły się z planem robienia zdobyczy dalszych w Turcyi. Do oświadczeń tych skłoniły go widocznie referaty poselstwa w Konstantynopolu. Wywołały też one niekłamane zadowolenie w urzędowych tureckich pismach i kwaśne potakiwania w Petersburgu.

Wiedeń nie poprzestał atoli na tych oświadczeniach. Cesarz Franciszek Józef jak doniosła *Kreuz Zeitung*, wysłał arcyksięcia Leopolda toskańskiego do Konstantynopola z misyą dyplomatyczną. Miał on osobiście zdać relacyę sułtanowi o celach i naturze polityki Austro-Węgier i jak najkategoryczniej zaprzeczyć wszystkim rozsiewanym pogłoskom, które zaniepokoiły tureckie koła polityczne i napełniły kierowników rządu tureckiego niedowierzaniem do Austro-Węgier. Jakiego rodzaju były te pogłoski, wnioskować można już z oświadczeń Kalnokiego, a kto je rozsiewał, też odgadnąć nietrudno. W rosyjskich kołach dodawano sobie otuchy zapewnianiem, że ta wizyta arcyksięcia w niczem nie zmieni polityki Turcyi. Stało się wedle przysłowia: „Uderz o stół a nożyce się ozwą.“

Rosyjska jednak ufność w niezawodność wpływu poselstwa rosyjskiego, mocnego doznała szwanku. Turcya niedowierzając Austro-Węgrom musiałaby niedowierzać także Niemcom i Włochom i Anglii, otwarcie popierającym wzajemną politykę w Konstantynopolu. A na taki wpływ Rosya się przecież nie zdobędzie, aby wyprzeć w Kostantynopolu z dominującego stanowiska angielskiego i włoskiego, niemieckiego i austro-węgierskiego posła. Łączność tych poselstw okazała się też najdobitniej w dniach ostatnich, kiedy stosunki posłów trójprzymierza i Anglii z wielkim wezyrem weszły w nową widocznie fazę — zapewne już dzięki wyjaśnieniom arcyksięcia Leopolda. Baron Calice, zastępca Austro Węgier, wydał obiad na cześć wezyra, a za jego przykładem poszedł ambasador niemiecki Radowitz i angielski Mr. White. Zbyt jasnym jest związek tych uroczystości z poprzedniemi nieporozumieniami w Konstantynopolu, aby ich sobie nie można wytłómaczyć.

Traktaty handlowe.

Lwów d. 8. grudnia.

Wczoraj przedłożone zostały parlamentom we Wiedniu, Budapeszcie, Berlinie, Rzymie i Brukseli traktaty handlowe.

W austryackim parlamencie minister handlu na wczorajszem wieczornem posiedzeniu krótko umotywował przedłożenie. Zaznaczywszy trudności, jakie były przy zawieraniu traktatów, wyraził radość, iż udało się tę ważną sprawę do skutku doprowadzić. Minister zapowiedział, że niebawem i ze Serbią zawarty zostanie traktat, a ze Szwajcaryą przedłożony będzie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Przedłożone traktaty obowiązują na 12 lat najgłówniejszym zaś w nich punktem jest t. zw. „wiązanie“ pewnych ceł tj., że niektóre cła nie mogą być podwyższane, celem utrudnienia dowozu, ani też zmniejszane, celem ułatwienia dowozu.

W traktatach uwzględniono dla Austryi interesy rolników, dla Niemiec interesy przemysłowców. W traktatach postanowiono, aby wszelkie wyrazy doznawały we wszystkich państwach, związanych traktatami, równej ochrony. Traktaty mają obowiązywać od 1. lutego 1892. Oprócz tego poczyniono pewne ułatwienia w komunikacyi granicznej.

Cło dowozowe do Austryi wedle traktatu przedłożonego tak się przedstawia: Skórki cytrynowe i pomarańczowe są wolne od cła (dotychczas cło od 100 kilo wynosiło 3 zł.), dojrzałe migdały 1.50 zł. (dotychczas 2 zł.), rzyny świeże wolne (związane), suszone 2 zł. (5 zł.), korzeń cykoryi suszony 0.75 (1.50), chmiel i mąka chmielna 7 (10), woły 12 75 (15), byki 4 (związane), krowy 3 (związ.), owce 0.50 (związ.), świnie wagi 10 kilo 0.30 (związ.), konie 10 (związ.), konie do dwuletnich 5 (10), źrebięta, drób, ule, skórki, skóry, pierze, pióra do ozdób wolne (związ.), parafina 5 (6) oleje w sakwach 4 (związ.), w bańkach 10 (związ.), mięso 6 (związ.), ser 10 (5), artykuły spożywcze w puszkach 35 (40 zł.), węgiel drzewny i torf wolne (związ.), korale surowe i takież minerały wolne (związ.) glinki farbkowe 0.50 (1), indigo, koszenila wolne (3), ekstrakty garbnikowe 1.50 (3), smoła, żywica, szelak, guma arabska wolne, bawełna surowa 40 (45), bielona 50 (55), farbowana 60 (65), drukowana 60 (80), koronki 225 (300), towary włóczkowe 75 (90), konopie surowe lub bielone wolne (związ.), wory do zboża, które mają być do dwóch miesięcy odesłane, wolne (związ.), tkaniny haftowane 200 (300), liny, powrozy 5 (związ.), niei 18 (związ.), wełna surowa i prana wolne (związ.), kapelusze męskie filcowe 0.90 (związ.), damskie filcowe 0.40 od sztuki, bielizna o 40 prc. wyższe cło, niż dotąd, szczotki, penzle 8 (15), penzle malarskie 20 (30), rzeszota łykowe 8 (15), papier ze szmat wolne, papier do pakowania i bibuła 1.50 (3), papier tekturowy 0.50 (3), wogóle przy papierze znaczna zniżka cła, prawie o połowę, tak samo przy towarach kauczukowych, skórki na rękawiczki 9 (18), wyroby szewskie 32.50 (35), futra z ordynarniejszych skórek 60 (80), z delikatnych 150 (200).

Znaczne zniżki są także przy wyrobach z drzew i meblach. Cło od towarów koszykowych obniżono do połowy, małe zaś zniżenie cła nastąpiło przy towarach szklannych: perły szklanne 7·50 (12), tak samo przy towarach kamiennych. Kamienie do ostrzenia, młyńskie i do litografii i cegły wolne (związ.), ornamentacye budowlane 0·50 (3). wyroby gliniane 4 (5); przy towarach żelaznych również zniżka, piły 15 (20), noże, broń palna 15 (50), pióra do pisania 30 (50), igły 50 (100) cynk w kawałkach lub stary wolny (1), w drążkach, płytach 1·50 (3). W ogóle towary metalowe doznały zniżki, tak samo maszyny, choć te nieznacznej. Lornetki 125 (200), fortepiany, pianina, harmonie 20 (40), zegarki szwarzwaldzkie 40 (100).

Znacznej zniżki cła doznały chemikalia: Świece i mydła 9 (11), zapałki 5 (7).

Co do wywozu do Niemiec cło wynosi wedle przedłożonego traktatu: Pszenica 3·50 marek (dotychczas wynosiło 5 marek), żyto 3·50 marek (5), owies 2·80 m. (4) owoce strączkowe 1·50 m. (2), jęczmień 2 m. (2·25), kukurudza 1·60 m. (2), słód 3·60 m. (4), mąka 7·60 marek (10·50), mięso świeże 15 m. (20), wieprzowina 17 m. (20) drób nieżywy 12 m. (30), wosk ziemny 10 m. (15), bibuła 6 m. (10), konie 10 m. (20), woły 25·50 m. (30), świnie 5 m. (6), na towary industryjne cła również znacznie żnizone.

Ceł dowozowych do Włoch i Belgii nie podajemy, jako posiadające mniejsze dla Galicyi znaczenie.

Tagblatt dowodzi, że ilość zmienionych pozycyj taryfowych po stronie Austro-Węgier jest znacznie większa, jak po stronie Niemiec, tj. że Austro-Węgry ustąpiły znacznie na korzyść Niemiec. Ponieważ zaś taryfa jest podstawą traktatów z Włochami i Szwajcaryą, przeto Austro-Węgry na pierwszy rzut oka wydają się skrzywdzonemi. Badając bliżej, widzimy, że Austro-Węgry obniżyły cła ochronne dla przemysłu, Niemcy dla płodów rolniczych i chowu bydła. Interesy rolnicze Austro-Węgier zyskują więc, podczas gdy przemysłowe są w niekorzystniejszem położeniu.

Skutkiem zawarcia tych traktatów handlowych Europa dzieli się dziś faktycznie na dwie grupy. Pierwszą grupę tworzą państwa, które umową zregulowały swe wzajemne stosunki handlowo-cłowe, t. j. Austro-Węgry, Włochy, Niemcy, Belgia i Szwajcarya — a do grupy tej przyłącza się niebawem Holandya, Danja, Norwegja, Szwecya, Bułgarya, Turcya i Grecya. Drugą odosobnioną grupę tworzą Rosya i Francya. Anglja, stojąca silnie przy zasadzie wolnego handlu, nie wchodzi tu w rachubę. Nowych traktatów nie można mierzyć wyłącznie skalą ekonomiczną, ale i polityczną.

W Budapeszcie przy przedłożeniu sejmowi węgierskiemu traktatów handlowych — wypowiedział minister handlu Barosz nadzieję: że niebawem i z państwami bałkańskiemi a zwłaszcza ze Serbią zawarte zostaną traktaty handlowe.

W Berlinie przedłożono parlamentowi traktaty również wczoraj. W motywach dołączonych powiedziano, że wzrost protekcyonizmu we Francyi, Rosyi i Ameryce był groźnym dla Niemiec i zmusił je do szukania zapobiegawczych środków w traktatach handlowych. Umówione taryfy stanowią zupełną całość i z tego stanowiska sądzić należy ewentualne pożytki lub szkody. Wszelkie ustępstwa Niemiec mają w innym kierunku odszkodowanie. Niemieckie ustępstwa cłowe na punkcie rolnictwa były nieodzowne, bez nich bowiem byłoby rzeczą niemożliwą zawarcie traktatu z Austro-Węgrami, a to byłoby uniemożliwiło całą politykę handlowo-cłową.

Ogólne zgromadzenie Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Cieszyn 7. grudnia.

W zjeździe biorą udział następujący delegaci: Z Białej p. Gajczak, z Biecza pp. Olszewski i Semeniuk, z Birczy hr. Czarnecki i Kozłowski, z Bochni Markiewicz, z Bóbrki Rudnicki, Brzuchowski i Pollo, z Brzeżan Maresch Ferdynand, z Cieszanowa dr. Jabłoński, z Cieszyna za Tow. oszczędności i zaliczek Filasiewicz, z Cieszyna za stow. krawców Engelbert Mischke, z Dąbrowy Zakrzewski, z Dobczyc Paszkowski, z Dobromila Tustanowski, z Drohobycza dr. Lechowski imieniem Tow. zaliczk a dr. Michejda imieniem Tow. handlu skór, z Dubiecka Weiss, z Głogowa Rudolf Menerka, z Gorlic Wojciech Biechoński, z Grybowa Bolesław Łodziński, z Jasła dr. Adamski, z Jordanowa Józef Borowiec, z Kałusza dr. Lesław Boroński, z Kolbuszowej Bemben, z Kołomyi za Towarzystwo zaliczkowe Balicki, za Tow. handlu i przemysłu inżynier Jakób Merunowicz, z Komarna dr. Jakliński za Tow. zaliczkowe, za Towarzystwo tkaczy Wąsowski, z Krakowa za Towarzystwo zaliczkowe Kotarski i dr. Boroński, z Krosna Biechoński, z Krynicy inżynier Babel Bronisław, z Limanowej dr. Mars Tadeusz, ze Lwowa imieniem Banku zaliczkowego Terenkoczy, imieniem Towarzystwa wzajemnego kredytu dr. Kazimierz Krygowski, imieniem Towarz. zaliczkowego urzędników kolejowych dr. Maryan Ciesielski, imieniem powiatowego Towarzystwa zaliczkowego Teofil Merunowicz, z Łańcuta poseł Żardecki Bolesław, z Makowa Ulrich, z Maryampola ksiądz Świeży, z Mielca Szanecki, z Milówki Andrzej Omasta, z Nadwórnej Wojkowski Leopold, z Nowego Sącza Wiktor Wyszyński, z Oświęcima Jan Majkowski, z Podgórza Bednarski Wojciech, z Podhajec Terenkoczy, z Przemyśla Osiński Michał, z Radymna Osiński, z Rohatyna Kowalewski, z Sędziszowa dr. Franciszek Sędzielowski, z Skałatu Macura, z Sokołowa Chodziński Bolesław, z Stanisławowa za Bank zaliczkowy Ulmer Narcyz i Doboszyński, za mieszczańskie Towarzystwo zaliczkowe Horoszkiewich Stanisław i Merunowicz Jakób, ze Stryja Mierczuk, ze Szczerca dr. Michejda, z Tarnowa Karol Smolik, z Tłumacza Fuchs Adolf, z Tyśmienicy Ulmer Narcyz, ze Złoczowa za Towarzystwo zaliczkowe dr. Zygmunt Uranowicz, za Kasę zaliczkową Terenkoczy, z Żółkwi Eugeniusz Rozwadowski.

Obchody narodowe.

W szkole żeńskiej im. Staszica odbył się dnia 5 grudnia wieczorek ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. Bogaty program pięknie został wykonany, za co przedewszystkiem należy się podzięka szanownej dyrektorce szkoły p. Adamowej, nauczycielkom tej szkoły i p. Ostrowskiemu, nauczycielowi muzyki w szkole Mikulego, który nie szczędził trudów, około przygotowania całej części muzyczno-wokalnej wieczorku. Gorliwemu więc temu dyrygentowi szkoła Staszica żeńska składa gorącą podziękę starem ale szczerem polskiem: „Bóg zapłać!“

Wieczorek urządzony, w ubiegłą sobotę, ku czci nieśmiertelnej pamięci wieszcza Adama, przez młodzież szkoły realnej we Lwowie, udał się wyśmienicie. W każdym numerze obfitego a nader stosownie ułożonego programu znać było gorliwą pracę amatorów, to też oklasków zasłużonych i wywoływań nie brakło. Do podniesienia poważnego nastroju licznie, w pięknie ustrojonej sali gmachu szkolnego zgromadzonych słuchaczy przyczyniło się w pierwszym rzędzie zagajenie pełne światłych, podniosłych myśli i deklamacja III części Dziadów.

W „Skale“ odbył się wieczorek listopadowy, wczoraj, 6 bm. Zagaił uroczystość ks. Stopczyński zachęcając młodzież do wspólnej pracy z myślą, zwróconą do ideów przeszłości, która na zawsze pozostanie najdroższym naszym skarbem. Nastąpiły bardzo udałe produkcye muzyczne i wokalne, przeplatane patryotycznemi śpiewami chóru Towarzystwa a zakończył wieczorek kurator p. Dulęba gorącem przemówieniem.

W Pilznie d. 1 bm. odbyło się za inicyatywą burmistrza p B. nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1831. Ten tu niezwykły obchód zgromadził nietylko całą inteligencyę miejscową, ale i mieszczan liczny zastęp do kościoła parafialnego. Podczas nabożeństwa wygłosił ks. C. bardzo piękne kazanie, zastosowane do rocznicy. Po nabożeństwie odśpiewano pieśni polskie.

Z Rzeszowa piszą: I miasto nasze za przykładem innych na dniu 1 grudnia święciło rocznicę powstania listopadowego, staraniem Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863/4 i stawiającej pierwsze kroki młodziutkiej „Gwiazdy“. Nabożeństwo żałobne w tutejszym kościele parafialnym odprawił ks. Mezanek, administrator, przy współudziale tutejszych księży i jednego zamiejscowego, Nawa i boczne kaplice kościoła pełne były publiczności, złożonej z inteligencyi, mieszczaństwa i włościan. Straż ochotnicza przybyła w komplecie w swoich mundurach. Podczas nabożeństwa śpiewał chór męski, złożony z młodzieży, przeplatany solami p. Kozakiewiczowej. Po skończeniu nabożeństwa z piersi obecnych wzniosła się ku niebu pieśń „Boże coś Polskę.“ Na katafalku, gustownie ubranym oznakami wojska polskiego z r. 1831, złożono wieńce od dziewic polskich, młodzieży i dziatwy. Dochód z urządzonej składki podczas nabożeństwa przeznaczono dla naszych bohaterów weteranów z r. 1831, których fundusze są w bardzo opłakanym stanie.

W Tarnobrzegu odbył się także wieczorek wokalno-deklamacyjny na cześć Adama Mickiewicza. Inteligencya tak miejscowa, jak i okoliczna, zebrała się nader licznie. Wieczorek wypadł bardzo pięknie.

W Dublanach d. 28. zm. odbył się w murach zakładu wyższej szkoły rolniczej, wieczorek wokalno-deklamacyjny, stale urządzany corocznie staraniem tutejszej „Czytelni bratniej pomocy.“ Program był wypełniony produkcyami wyborowemi. Na fortepianie grała panna Kubicka następnie słuchacze szkoły dublańskiej wygłosili doskonale przybrani w odpowiednie stroje zbiorową deklamację „Rady z pana Tadeusza“, a w końcu wypowiedział profesor Rylski serdeczne słowa, zwrócone do młodzieży. Pełen wiary w lepszą przyszłość, widzi czcigodny profesor we wstępującej do życia publicznego młodzieży, godnych następców naszych dziadów i ojców z niezachwianem męstwem walczących zawsze o zwycięstwo haseł: „wolność, równość i niepodległość.“ Po tem serdecznem przemówieniu odbyła się loterja fantowa na dochód „bratniej pomocy.“

W Drohobyczu odbył się wieczorek ku uczczeniu pamięci A. Mickiewicza, z inicyatywy tutejszego „Sokoła“ w d. 29. z. m. Uroczystość wypadła bardzo dobrze, a przyczyniły się do tego głównie: piękny spiew p. Sacka ze Lwowa, żywe obrazy układu prof. Bernhardta i deklamacja p. Biskupskiej, niemniej gra panien Jabłońskiej i Szalitówny. Jednem słowem całość wykonana zadowoliła obecnych, a „Sokołowi“ należy się rzetelne uznanie.

Z Tarnopola piszą nam, I nasz — chociaż nie polski, ale jak niektórzy utrzymują — podolski gród, nie zapomniał o listopadowych obchodach. W sobotę d, 28. listopada urządziła tutejsza młodzież gimnazyalna wieczorek Mickiewiczowski w murach swego zakładu. — Za inicyatywą zaś kilku miejscowych obywateli odbyło się dnia 28 listopada jako w 61 rocznicę powstania listopadowego solenne nabożeństwo przy nader nielicznym udziale miejscowej publiczności, a wieczorem tegoż dnia uroczyste przedstawienie w teatrze. — Bawiąca tu chwilowo trupa teatralna Lasockiej, odegrała na dochód weteranów z roku 1831 dramat „Za wiarę i wolność.“ Patryotyczną tę sztukę, zakończoną odpowiednim obrazem z żywych osób, przyjęła poważnie nastrojona a dosyć licznie zebrana publiczność jak najżyczliwiej.

Wczoraj dnia 3 bm. rano odbyło się staraniem tutejszej młodzieży znów nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych w roku 1831 w walce o niepodległość, zakończone odśpiewaniem pieśni patryotycznych. — Kościół zapełniła licznie młodzież i członkowie „Gwiazdy“.

Wieczorem zaś tego dnia urządził oddział tutejszy towarzystwa pedagogicznego uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego wieszcza Adama z urozmaiconym programem, w którego skład wchodził patryotyczny wykład prof. N., produkcye wokalne i muzykalne, jak również wygłoszona przez pannę K. deklamacya z „Pana Tadeusza“ — Nową salę Sokoła w której się ten wieczór odbył, zapełniła licznie publiczność miejscowa, a między nią zauważyliśmy i kilka osób z okolicznego obywatelstwa. — Czysty dochód z tego wieczoru przeznaczono w części na tutejszą bursę nauczycielską, częścią zaś na pomnik wieszcza Adama w Tarnopolu.

Z Łańcuta piszą nam: Za staraniem Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ święciło i nasze miasteczko w d, 30. listopada b. r podwójną narodową uroczystość t. j. powstania listopadowego, oraz rocznicę śmierci ukochanego wieszcza. Na dwa tygodnie przedtem rozesłano do gmin, korporacyi i cechów rzemieślniczych karty oznajmujące o odbyć się mającem żałobnem nabożeństwie; to też około 9. godziny rano w d. 30 z. m. kościół był przepełniony ludem i inteligencyą. — Katafalk był wspaniały, Na trumnie, która spoczywała na skrzydłach czterech orłów polskich, poukładane były insygnia wojskowe z roku 1831. z pod niej zaś wyglądały armaty, strzelby i broń sieczna. — Na przedzie, na czarnej wstędze srebrnemi literami widniał napis „Braciom poległym za wolność Ojczyzny“, — po nad nią łuk z wieńców, zakończony krzyżem, okolonym cierniową koroną, a obok dwie kosy i konfederatka, na łuku zaś tarcze z herbami Polski i Litwy, oraz obraz Częstochowskiej Królowej. Na czterech słupach, połączonych festonami ze świeżej zieleni, paliły się w urnach kolorowo zabarwione ognie. Ze słupów zwieszało się kilkanaście nadesłanych wieńców, z napisami: „Poległym bohaterom w roku 1831.“ — „Dzieci wiejskie wsi Soniny“ — „Dziatwa Polska“ — „Polki“ — „Obywatele miasta Łańcuta —“; u stóp katafalku leżał skromny wieniec od Sokołów, gdy nadto dodamy jeszcze znaczną ilość kwiatów i mnóstwo światła, to całość wyglądała zaiste świetnie. Było to zasługą niezmordowanej pracy druha Kątkiewicza. Po jednej i drugiej stronie ustawili się „Sokoły“ w swych malowniczych mundurkach pokrytych krepą obok nich Straż ogniowa ze sztandarem, wszystkie cechy z chorągwiami i światłem; — po za katafalkiem reprezentacye Rady powiatowej miasta Łańcuta, gmin i t. d. Zadziwia nas tylko, że pp. nauczycielom i nauczycielkom nie wolno było uczestniczyć w nabożeństwie, gdyż sz. p. inspektor a tutejszy dyrektor zabronił im już po raz wtóry, bo raz na nabożeństwo za Kościuszkę br, wziąć udział w tem nabożeństwie. Mszę św. odprawił Wielebny nasz pleban po której wygłosił mowę ks. dr, Stefan hr. Komorowski. Słowa jego wpiły się głęboko w sercu polaków i polek, bo prócz krasomówstwa, wiał z nich duch głębokiego patryotymu i szczerej miłości Ojczyzny, polegającej nie na czczych słowach i manifestacyach, ale na myśli — sercu i czynach — na pracy cichej wytrwałej a skutecznej. Tegoż dnia o godzinie 6 wieczorem odbył się w sali „Sokoła“ wieczorek, z programu jednak odpadło wiele punktów a to z powodu influenzy, która uniemożliwiła wystąpienie kilku druhom, których usprawiedliwił też prezes Sokoła dr. Szpunar w swem przemówieniu. Po przemówieniu prezesa miał odczyt druh Dzięciołowski, potem nastąpiła zbiorowa deklamacya „Rady“ z Pana Tadeusza, która się wybornie powiodła — zamiast zaś zapowiedzianego kwartetu, odśpiewał chór „Sokoła“ — „Boże coś Polskę“ a druh Gawlikowski, artystycznie wygłosił wiersz „Polska i Ty“ druh zaś Peszkowski „Redutę Ordona“. — Wieczorek zakończono śpiewem „Patrz Kościuszko“. Po skończonym wieczorku spędzili jeszcze druhowie Sokoła kilka godzin wśród wspólnej wieczornicy, na której podejmowali jako gościa p. Jaworskiego, który odbył całą kompanię w r. 1831 pod jenerałem Rożyckim. — Z ośmiu bowiem bohaterów, co na odgłos walki z naszego miasteczka pobiegli byli w r. 1831 w szeregi, tylko dwóch żyje, p. Jaworski i p. Jakóbowski. Ten ostatni jednak z powodu słabości nie mógł uczestniczyć w obchodzie. Podczas uczty wygłoszono wiele mów, z których każda odznaczała się prawdziwą miłością dla kraju.

KRONIKA.

Lwów dnia 8. grudnia 1891 r.

Zapiski osobiste. Wiceprezydent miasta dr. Zdzisław Marchwicki wyjeżdża dzisiaj do Wiednia.

Dzisiaj czci świat chrześcijański dzień Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny. I biednym sercom ludzkim jakieś jaśniejsze, nadziei pełne otwierają się kręgi na przypomnienie tej świętej miłości, jaka niegdyś czysta z nieba na ziemię spłynęła, wszystko i wszystkich obejmując. Świat cały pogodniejszym i piękniejszym się daje. Bo o złości i zawiści ludzie dziś zapominają. Szare mroki, które w naszej epoce opadły dusze ludzkie, rozwiewają się na chwilę, podobnie jak owe zimowe chmury niebo zalegające, rozsunęły się w dniu dzisiejszym, pokazując, że słonko, że światło, chociaż chwilowo zakryte, zawsze świeci i nic go zgasić nie może. Dzisiejsze święto jest szczególnem świętem kupców. Na nich także — jak na wszystkich ludzi — przyszły trudne i ciężkie czasy. Wielkiej pomocy potrzebują. Bóg z tym, kto z Bogiem, — On tylko jeden zesłać nam może ukojenie, spokój i szczęście. Za staraniem stanu kupieckiego odbyło się dziś rano w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo, które zgromadziło wszystkich lwowskich kupców i ich seniorów, a rada miejska zjawiła się *in corpore*.

Kwestya karnawałowa żywo jest dyskutowaną w licznych kołach towarzyskich W czasie lata bowiem, w uzdrojowiskach podniesiono myśl nieurządzania w roku 1892 zabaw z tańcami. Historya nie daje wprawdzie żadnej podstawy do święcenia w r. 1892 żałobnej rocznicy — myśl jednak rzucona, dość głęboka puściła korzenie, by nie zachodziła potrzeba liczenia się z nią. Celem rozpatrzenia tedy tego projektu, jedna z znanych osobistości w kraju w porozumieniu z gronem poważnych ludzi, przejętych patryotyzmem, postanowiła odbyć w tej sprawie zebranie poufne, na którem dokładnie nad tą kwestyą zastanowiono by się i następnie wyraz zapatrywania tego zebrania podanoby do wiadomości publicznej. Notatkę tę zamieszczamy ze względu na pismo, jakie dziś otrzymaliśmy od stowarzyszenia słuchaczów politechniki zapowiadają a że nie urządzi „wieczorków tańcujących“ z powodu żałoby narodowej.

(p) **Z Sokoła**, Dzień wczorajszy, jako siedmioletnią rocznicę wprowadzenia się do własnego gniazda „Sokół“ nasz obchodził bardzo uroczyście. Składały się na to wspólne ćwiczenia i wieczornica. Sześćdziesięciu przeszło sokołów z stalowemi muskułami ćwiczyło w takt muzyki (nie austryackiej tym razem). Zarówno pochód jak ćwiczenia wolne wykonane z zadziwiającą dokładnością, bardzo korzystne i pocieszające sprawiły wrażenie. Pomiędzy ćwiczącymi widzieliśmy ludzi wszelkich stanów i zawodów — zarówno tryskających zdrowiem młodzieńców, jak i poważnych, osiwiałych ludzi odbijających marsową postawą i sprężystością muskułów. Po ćwiczeniach wspólnych nastąpiły ćwiczenia zwykłe codzienne na przyrządach, a zakończyły popis produkcye wybranych „Sokołów“ na drążku. Zachwycona publiczność nie szczędziła objawów zadowolenia. Naczelnik Durski może sobie powiedzieć, że dnia nie zmarnował. Po ćwiczeniach nastąpiła wieczornica — o charakterze swobodnym, a podniosłym, uprzyjemniona śpiewem chóru sokolego. Mowy tam wygłoszone, co nie wszędzie się zdarza, nie były w sprzeczności z tem co zdziałano. Czołem zacni druhowie!

Si non e vero, e ben trovato. Podróżni, którzy odbywali podróż w kierunku z Krakowa do Lwowa w miniony czwartek, kiedy to na stacyi Rogóźno wydarzyło się częściowe wykolejenie pociągu, opowiadają jako fakt autentyczny następujące wysoce charakterystyczne zdarzenie. Pociągiem tym w klasie trzeciej jechał także pewien brat nasz w Mojżeszu, który od pierwszej chwili, gdy znalazł się w przedziale, objawiał wielką skłonność do drzemki, a już za Tarnowem zasnął na dobre, tak, iż nie budziły go ani świsty lokomotywy, ani ruch pociągu, ani gwar na stacyach, gdy pociąg się zatrzymywał. Kiedy pociąg wyruszał ze stacyi Rogóźno i pierwsze wozy zeszły już po zwrotnicy na tor właściwy, nasz żydek chra-

pał w najlepsze, śniąc zapewne rozkosznie o nowych jakichś „geschäftach." W tem następuje wstrząśnienie całego pociągu i w mgnieniu oka kilka ostatnich wozów a między temi i ów, w którym jechał nasz żydek, zostają wyrzucone z szyn. Przerażenie ogólne. Wszyscy pasażerowie w trwodze oczekują, jak lada chwila, znajdą się rzuceni gdzieś o kilkanaście kroków od toru z pogruchotanymi kośćmi, przywaleni odłamami wagonów — nasz żydek jednak chrapał sobie dalej. Mija jedna chwila i druga, pasażerowie widząc, że ich czarne przypuszczenia nie spełniły się, przychodzą do siebie i spostrzegają, że towarzysz ich z niewzruszonym spokojem oddaje się nieustannie kultowi Morfeusza: budzą go więc, on zrywa się i widząc ich pobladłe jeszcze z przestrachu twarze woła: „Wus ist?" — „Cóż spałeś pan tak, żeś nic nie czuł, iż pociąg się wykoleił?" — pyta się go jeden z towarzyszów. „Gewałt! — coś pan powiedział, — der Zug ist ausgeglotten, ja jestem pokrzywdzony, poraniony, zabity..." „Co pan wyrabiasz za krzyki — perswadują mu towarzysze — nic się ani panu, ani nikomu nie stało, spałeś pan jak zabity, ani się nie przebudziłeś nawet." — „Co pan wie, co pan gada, ja jestem chory, ja sobie pana i tego drugiego pana biorę na świadków, że ja dostał eine Gehirnerschütterung..."

Ustawa o święceniu niedzieli widocznie nie weszła jeszcze u nas zupełnie w życie. Dowodem tego stragany przekupniów na starym Rynku, które w niedzielę jeszcze o godzinie 4 popołudniu widzieliśmy nie pousuwane.

Drugi egzamin rządowy na wydziale inżynieryi tutejszej szkoły politechnicznej złożyli p. Dyonizy Howarth jako znamienicie uzdolniony i p. Antoni Czernik jako uzdolniony.

Konkurs. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza konkurs na następujące stałe nauczycielskie posady we Lwowie: na jedną posadę rzeczywistej nauczycielki w szkole żeńskiej im św. Anny i na takąż posadę w szkole im. Staszica z płacą roczną 800 zł. i ewentualnie z korzyściami 100 zł. rocznie tytułem dodatku za kierownictwo i 240 zł. tytułem dodatku na pomieszkanie; na dwie posady rzeczywistych nauczycielek w szkole żeńskiej im. Piramowicza i na pięć posad rzeczywistych nauczycielek w szkole im. St. Staszica z roczną płacą po 800 zł.; na jedną posadę rzeczywistego nauczyciela w szkole męskiej im. św. Marcina z roczną płacą 800 zł.; na trzy posady rzeczywistych nauczycieli w szkole męskiej im. Staszica z roczną płacą po 800 zł., tudzież na jedną posadę rzeczywistego nauczyciela w tej samej szkole z roczną płacą 800 zł. i ewentualnie z korzyściami 100 zł. rocznie tytułem dodatku za kierownictwo i 240 zł. tytułem dodatku na pomieszkanie. Zarazem rozpisuje Rada szkolna okręgowa miejska konkurs na takie same posady przy innych szkołach stałowych miejskich we Lwowie przy ich sposobności opróżnić się mogących i na jedną posadę rzeczywistej nauczycielki w szkole wydziałowej żeńskiej im. król. Jadwigi z płacą roczną 900 zł. Kompetenci, względnie kompetentki winny wnieść podania za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do 15 grudnia 1891 do Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie. Podania winny być należycie udokumentowane i zaopatrzone w przepisaną tabelę kwalifikacyjną. Kompetentki, które zamierzają starać się o posadę nauczycielki rzeczywistej w szkole wydziałowej żeńskiej im król Jadwigi, winny wnieść osobno podania i mieć egzamin do szkół wydziałowych z grupy filologicznej.

W szkołach ludowych męskich we Lwowie zostały od jutra wprowadzone na razie na próbę, jednorazowe dziennie nauka, w myśl uchwały powziętej jednomyślnie przez nauczycieli i dyrektorów tutejszych szkół ludowych.

Budowa schroniska im. Lubomirskiego w Krakowie. Figury alegoryczne olbrzymich rozmiarów, z kamienia pińczowskiego przez pp. prof. Dauna i Langmana artystycznie rzeźbione, są już gotowe i spoczywają w budynku schroniska ks. Lubomirskiego dla osieroconych chłopców. Figury te stanąć mają po bokach kaplicy zakładowej i przedstawiają zakonnicę szarytkę, uczącą sierotę i księdza, dającego nauki sierocie w zakładzie wychowanemu, a udającemu się w świat. Figury te jeszcze w tym roku ustawione zostaną na miejscu przeznaczenia. Komitet budowy zamierza równocześnie przystąpić do uregulowania ogrodzenia ulicy, mającej nosić nazwę fundatora.

Poświęcenie pomnika na cmentarzu i odsłonięcie tablicy pamiątkowej w kościele w Tenczynku dla zmarłego przed rokiem śp. ks. Seweryna Paszkowskiego, byłego proboszcza w Maciejowicach, żołnierza polskiego w powstaniu styczniowem, więźnia politycznego, gorącego patryoty, pracownika niezmordowanego nad oświatą ludu wiejskiego, odbędzie się we czwartek dnia 10 bm. o godz. 11 rano.

Czas środkowo-europejski postanowiła zaprowadzić w Oświęcimiu tamtejsza Rada miejska. Przykład Krakowa oddziała zachęcająco zapewne i na inne jeszcze miasta. — Ciekawiśmy tylko kiedy w ich porządek znajdzie się „postępowy" nasz Lwów?

Brody dnia 4 grudnia 1891. (Kor. *Gaz. Nar.*) (-o) Pamiątkę powstania listopadowego obchodziło tutejsze stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda" solennem nabożeństwem, które się odbyło w sobotę dnia 28 listopada i wieczorkiem, który się odbył w niedzielę dnia 29 listopada w lokalu stowarzyszenia, na którym wśród obecnych zauważaliśmy wszystkie stany, było bowiem wielu urzędników, profesorów, nauczycieli szkół ludowych itp. Szczególnie młodzież rzemieślnicza była w nastroju poważnym i z entuzyazmem słuchała odczytu p. Jarka (autora „Z nieśmiertelnych dni) i deklamacyi „Zgon wieszcza" wygłoszonej z werwą przez p. Pasiorkowskiego. Po ukończeniu wieczorku z zapałem zaintonowała młodzież „Boże coś Polskę" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Stowarzyszenie to przeistoczone z dawnego stowarzyszenia „Zorza" istnieje dopiero od dwóch miesięcy i rozwija się dzięki energicznemu wydziałowi, który składa się po większej części z ludzi niezależnych, bardzo pomyślnie. Staraniem wydziału odbywają się dwa razy tygodniowo wykłady z historyi polskiej i historyi biblijnej, które bardzo skutecznie na umysł młodzieży wpływają. Wydział uprosił p. Adolfa Lewgo na kierownika „Kółka amatorskiego", który rzeczą tą tak energicznie się zajął, że już z dniem 13 bm. pierwsze przedstawienie się odbędzie. Odegrane zostaną: „Kominiarz i młynarz", „Pokijnik Opanas" (w języku ruskim) i „Kościuszko pod Racławicami" akt III, scena III. Na przedstawienie to sporządzono zostały zupełnie nowe dekoracye. Należy się spodziewać, że publiczność tutejsza, której na rozwój tego tak pożytecznego stowarzyszenia zależyć powinno, na przedstawienie to, jak najliczniej się zbierze.

Z Buczacza. (Kor. *Gaz. Nard.*) W dniu 3. bm. opuścił miasto nasze tutejszy lekarz powiatowy dr. Obtułowicz przeniesiony na własną prośbę na posadę lekarza powiatowego do Lwowa. Zdolny sumienny i pracowity, w praktyce prywatnej nader szczęśliwy lekarz, znany także w naukowym świecie lekarskim ze swych rozpraw i odczytów, podniósł znacznie w ciągu swego dziesięc oletniego pobytu zdrowotność w całym powiecie buczackim. Z serdecznym też żalem żegnało go miasto, powiat buczacki, a na pożegnalnym bankiecie, w którym wzięło udział kilkudziesięciu uczestników, podniesiono ze wszech stron w licznych toastach przymioty i zasługi dr. Obtułowicza.

Katastrofa kolejowa. Pod Thompsonem w stanie Conecticut, w północnej Ameryce, zetknęły się dwa pociągi towarowe. W kilka chwil za niemi wjechały pociągi pospieszne, które nic nie wiedząc o katastrofie wjechały na nie i wykoleiły się. Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, pięć zaś jest rannych.

Zbrodnia w Nowym Jorku. W sobotę w południe wdarły się jakieś dwa indywidua do biura bankiera Riosela i Sages znajdującego się w domu przy Busadwaj l. 71 w Nowym Jorku i zażądały od Sagesa 1.200.000 dolarów. Gdy Sages kwoty tej wydać im nie chciał, rzucił jeden z napastników dynamitową bombę. Wskutek tego powstała straszliwa eksplozja w czasie której pięć osób poniosło śmierć, a dziesięć jest rannych Część domu zniszczona. Złoczyńca zginął także. Przypuszczają, że to był warjat.

Z bruku. Z wozu leśniczego z Czerniszowic p. W. stojącego w ul. św. Mikołaja, skradł nieznany sprawca zawiniątko zawierające suknie damskie wart. 26 zł. i baranicę wart. 20 zł.

Z pomieszkania p. Z. przy ul. Łyczakowskiej l. 62 skradziono parę butów, łyżkę srebrną i czapkę barankową wart. 9 zł. Złodziej chcąc w części wynagrodzić wyrządzoną szkodę, zostawił swe chodaki.

Rew. pol. Michalewicz aresztował poszukiwanego złodzieja Stanisława Fedaka, za kradzież bielizny na szkodę p. Pernala.

Wbrew temu, o czem od dłuższego czasu piszą niektóre tutejsze dzienniki, bezpieczeństwo publiczne w ostatnich dniach znacznie zmieniło się na korzyść. Policyanci nie spacerują już dwójkami, lecz pojedyńczo. Znać niebezpieczeństwa już nie ma.

Niewypłacalność Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Markusa Pruchnika, handlarza we Lwowie; Leona Schneida, handlarza w Czerniowcach Samuela Binzera, handlarza w Andrychowie i Gusti Grünhaus w Czerniowcach.

Uczniowie wyższej szkoły realnej we Lwowie składają za pośrednictwem naszem publiczne podziękowanie za łaskawe przyczynienie się do uświetnienia ich obchodu Mickiewiczowskiego następującym stowarzyszeniom i osobom: Wp. prezydentowi Mochnackiemu, Kasynu miejskiemu, Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej, oraz Wp. Kamińskiemu, Hillichowi, Janowi Klimowiczowi, Hassowi, Ridlowi, Dzikowskiemu, Thomowi i Bojarskiemu.

Zgromadzenie Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 13. grudnia 1891 o godz 3. popołudniu w sali konferencyjnej gimnazyum Franciszka Józefa. Porządek dzienny: 1. Protokół z ostatniego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności dyrekcyi na rok szkolny 1891 tj. od 1. września 1890 do 31. sierpnia 1891 i zdanie rachunków przez komisyę kontrolującą sprawozdonych. 3. Wybór członków dyrekcyi. 4. Wnioski członków.

Zmarli. Wczoraj rano zmarł proboszcz parafii kościoła św. Antoniego, ks. Fr. Wondrzejc. Parafia utraciła w nim ojca i opiekuna. Liczył lat 79.

Dr. Mikołaj Selak, pisarz medyczny chorwacki, w kwiecie wieku zakończył żywot w Zagrzebiu.

Józef Berezowski, nauczyciel 7-klasowej szkoły ludowej w Tarnowie, uległszy groźnej chorobie piersiowej, zmarł w Tarnowie na suchoty w 40 r. życia, a 20 r. służby nauczycielskiej. Byłto cichy i skromny ale pod każdym względem wzorowy pracownik na niwie szkolnictwa ludowego.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertoar teatralny: Dziś popołudniu „Nad przepaścią" melodramat w 5 aktach Müllera z muzyką Kratzera; wieczorem „Halka" opera w 4 aktach Moniuszki Pierwszy występ p. Rudolfa Bernharda, barytonisty i występ pp. Ignacego Warmutha i J. Jeromina. — W środę „Przeszkoda" (L'Obstacle) sztuka w 4 aktach Daudeta w przekładzie I. Otrembowej. — We czwartek „Alibaba" operetka w 3 aktach a 8 odsłonach Lecoqua, pierwszy raz po cenach dramatu. — W piątek przedstawienie składane: Po raz pierwszy „Pierwszy bal" komedya w 1 akcie Przybylskiego; 2) po raz pierwszy „Piękna Helena" komedya w 1 akcie Przybylskiego; 3) „Złośliwy geniusz" balet w 6 odsłonach. — W sobotę „Rigoletto" opera w 3 aktach Verdiego. Trzeci występ panny A. Busi i pp. I. Warmutha, R. Bernharda i I. Jeromina. — W niedzielę popołudniu „Wielki Mogoł" operetka w 3 aktach E. Audraun; wieczór „Wilhelm Tell" tragedya w 5 aktach Schillera.

— Nowości literackie podawane przez księgarnię, skład nut i ekspedycję czasopism W. Hoschcka i spółki we Lwowie, przy placu Marjackim l. 10: Bandrowski „Wykład chemii ogólnej", Część pierwsza. chemia nieorganiczna 1.50. — Ćwirko „Po szczęście". Kartka z pamiętnika 1.30. — Czajkowski „Stefan Czarniecki" powieść historyczna 1.50. — Gadon „Książę Adam Czartoryski podczas powstania listopadowego" 1.80. — Murdziński „Kalendarz lekarski krakowski na rok 1892" 1.60. — Ritchie „Darwinizm i nauki społeczne" 40 ct. — Smolikowski „Historya Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego" tom pierwszy 2.50. — Strzelecki „Kalendarz rolniczy na rok 1892" 1.75. — Tarnowski „Z doświadczeń i rozmyślań" wydanie drugie 50 ct — Ujejski „Pierwiosnki" obrazek w jednym akcie wierszem, z ilustracyami Radziechowskiego 1 zł. — Zacharyasiewicz „Moje szczęście". Ze zwierzeń kobiety. 1.56.

Dział ekonomiczny.

— **Posiedzenia Izby handlowej i przemysłowej** nie było wczoraj ponieważ nie mógł się zebrać komplet radnych, potrzebny do powzięcia uchwał. Wskutek tego poszło w odwłokę wiele spraw ważnych a w szczególności nagły wniosek w sprawie obniżenia taryf kolejowych na kolejach państwowych.

— **Akcyjny Bank hipoteczny.** Z dniem 30 listopada br. było w obiegu: 5% listów hipotecznych 9,185.300 zł., 5% premiowanych listów hipotecznych 11,553.700 zł., 4½% listów hipotecznych 6,651.000 zł. — łącznie 27,390.000 zł. Asygnacyj kasowych było w obiegu 2,090.100 zł.

Ostatnie wiadomości.

Przodownicy narodowców ruskich czują się wielce zaniepokojeni tym faktem, że już 6 tygodni minęło, odkąd klub ruski w Radzie państwa poruszył sprawę wyborów bezpośrednich, a dotychczas zaledwo cztery petycye ruskie w tej sprawie wpłynęły do Rady państwa, pomimo że rozesłano gotowe formularze petycyi.

Przemowę cesarza Wilhelma do rekrutów w Poczdamie omawiają znów wszystkie pisma niemieckie i porównywują ją z znanym aforyzmem, wpisanym do księgi monachijskiej (że najwyższem prawem jest wola monarchy).

Czarnogórski dziennik urzędowy, omawiając oświadczenia hr. Kalnokiego, złożone w delegacyach, wyraża zdumienie, że ten mówiąc o państwach bałkańskich, słowem nie wspomniał o Czarnogórze.

Belgradzki *Narodni Dniewnik* donosi o świeżo wybuchłem przesileniu w łonie gabinetu serbskiego: minister spraw zagranicznych Dżordżewicz, minister wojny Proporcetowicz i minister sprawiedliwości Gerszicz wystąpią z gabinetu jeszcze przed zebraniem się skupczyny. Powodem tego ma być uchwała rady ministrów, sprzeciwiająca się żądanemu przez ministra wojny podwyższeniu budżetu wojskowego. Trzej wymienieni ministrowie tworzą mniejszość i solidarnie mają podać się do dymisyi.

Z Sofii donoszą: W mowie swojej przy przyjęciu synodu wskazał książę konieczność obsadzenia stolicy metropolitalnej w Sofii. Życzenie to księcia ma tem większe znaczenie, iż nie są tajnemi zabiegi exarchy Józefa, aby rozwiązanie tej kwestyi odroczyć. Żąda tego Rosya, która niechętnie widzi bliższe stosunki metropolity stołecznego z księciem. Ponieważ jednak obecne stosunki między synodem a rządem są jak najlepsze, a rząd na wyższe duchowieństwo posiada wpływ materyalny, przeto spodziewać się należy, że synod obecny załatwi kwestyę metropolitalną w duchu życzeń rządowych.

Biskupi z Annecy, Montpellier, Cahors, Ramiers i Seez wystósowali do arcybiskupa z Aix z powodu jego skazania gratulacye, które dały powód prasie republikańskiej do bardzo drastycznych komentarzy. W tejże sprawie biskup z Seez wystósował do ministra wyznań następujące pismo: „Nieobecny od kilku dni, mogę jednak zapewnić Waszę Ekscellencyę, iż nie byłem w Rzymie i nie postawiłem go w położeniu, iżby musiał dziękować oszczercom Francyi. Przeczytałem teraz dopiero sprawozdanie z procesu, wytoczonego arcybiskupowi Gouthe-Soulard. Mam zaszczyt zawiadomić pana. panie ministrze, iż w zupełności, bezwarunkowo i bez żadnych zastrzeżeń przystępuję do tej pełnej godności, tak apostolskiej i szczerze narodowej deklaracyi arcybiskupa z Aix Oby ten wyrok potępiający oświecił w końcu katolików Francyi, podniósł ich odwagę, natchnął ponownie wiarą i zagrzał do bronienia jej z nieugiętą wytrwałością!"

Włoska Izba posłów uchwaliła wczoraj Rudiniemu wotum zaufania co do jego polityki kościelnej.

Poselstwo chińskie w Paryżu donosi, że wojska wysłane przeciw powstańcom, odniósłszy 25. listopada zwycięztwo, zbliżają się do głównego siedliska powstania.

Wedle telegramu londyńskiego powstańcy chińscy stracili w ostatniej bitwie 1100 ludzi. Rannych powstańców mordowali żołnierze.

Jak z Rio Janeiro donoszą, wiadomość o śmierci Dom Pedra wywołała tam głęboką żałobę. Giełdy, banki i inne handlowe zakłady zamknęły swoje biura na znak żałoby.

Rada państwa.

(Telegramy „Gazety Narodowej.")

Wiedeń dnia 8. grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu posiedzenia Hagendorfer uskarżał się na wzmagające się obdłużenie stanu włościańskiego, którego powodem są zbyt wysokie podatki i przepisy spadkowe. Następnie omawiał wadliwości dzisiejszego ustroju służbowego. Richter domagał się również pomocniczych środków przeciw obdłużeniu stanu włościańskiego przez zakładanie kas systemu Reifeisena, przez tworzenie spółek nabiałowych etc. Morre wytyka brak weterynarzy i domaga się złożenia ankiet we wszystkich krajach koronnych celem zbadania przyczyn smutnego stanu majątkowego włościan. Kindermann interpeluje rząd, jak myśli dalej zapobiegać fałszowaniu środków żywności. Menger i tow. domagają się, ażeby konsens na zarobkowanie wydawany był dopiero po uiszczeniu należytości przyjęcia i inkorporacyi. O godzinie 4. zamknięto posiedzenie przedpołudniowe.

Wiedeń d. 8. grudnia. Wczorajsze wieczorne posiedzenie Izby posłów zostało otworzone o godz. 7. przy niezwykle licznym komplecie posłów, przy przepełnionych publicznością galeryach, wśród ogólnego naprężenia: miały być bowiem przedłożone traktaty handlowe. Treść traktatów znano już z wyciągów, które przyniosły, *via* Budapeszt (gdzie przedłożenie odnośne rozdano posłom jeszcze o godz. 2), popołudniowe dzienniki, — właściwe przedłożenia nie zostały jednak w Izbie posłów wczoraj rozdane, nie ukończono bowiem ich druku.—Posłowie zebrali się wszyscy około ławy ministeryalnej, z której podniósł się mgr. Bacquehem i krótko umotywował przedłożenie traktatów. Po przedłożeniu takowych przez ministra, powrócono napowrót do porządku dziennego, to jest do dalszej debaty nad etatem ministerstwa rolnictwa Przemawiali: Czecz o ochronie koni pełnej krwi i o pożytku wyścigowców, Formanek domagał się regulacyi Elby, Henzel wykazywał konieczność pomnożenia rolniczych stacyi doświadczalnych. — Następne posiedzenie we środę.

Wiedeń d. 8. grudnia. Do rozpraw nad etatem ministerstwa rolnictwa zapisało się 22 mowców. Debata nad tym etatem nie zostanie we środę ukończona.

Wiedeń d. 8. grudnia. W komisyi dla nowych traktatów handlowych zostaną wybrani prawdopodobnie referentami: Halwich dla traktatu z Niemcami, Schwegel dla traktatu z Włochami. Komisya rozpoczyna obrady w przyszły poniedziałek i będzie odbywać codziennie posiedzenia. Ogłoszenie komisyi jako stałej nie okazuje się koniecznem. Po Nowym Roku komisya zbierze się znowu, podczas gdy Izba posłów podejmie dalszą działalność swoją dopiero 8. stycznia.

Wiedeń d. 8. grudnia. Komisya cłowa zbierze się we środę; przewodniczącym ma zostać dr. Biliński.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 8. grudnia. Wszystkie dzienniki tutejsze, pisząc o nowych traktatach handlowych, wyrażają się z zadowoleniem, że na 12 lat ustanowiony został stan pokojowy w stosunkach handlowo politycznych. Nadto wyrażają one przekonanie, że także inne kraje, a szczególnie bałkańskie będą się musiały, pod parciem stosunków, zbliżyć do środkowo-europejskiego związku handlowego.

Pisma półurzędowe podnoszą przedewszystkiem stosunek wzajemny państw, należących do trójprzymierza, a mianowicie, że ten nowy stosunek odpowiada ich specyalnym zajęciom ekonomicznym i głównym tychże usiłowaniom. Jak na polu politycznem, tak też na ekonomicznem chcą się te państwa nawzajem uzupełniać, pomagać sobie i pokonywać system ekskluzyjny, który tak ostro się wytworzył we Francyi, Rosyi i Stanach Zjednoczonych.

Praga dnia 8. grudnia. Wychodzący w Kutnohorze tygodnik młodoczeski, inspirowany przez dep. Pacaka, zapowiada na wiosnę kongres słowiański w Pradze dla wspólnego działania wszystkich Słowian austro-węgierskich przeciw germanizacyi i madiaryzowaniu. Czesi, Słowacy i Kroaci mieli już przyrzec, że przybędą. — Przed litomierzyckim sądem przysięgłych ma stawać redaktor wychodzącego w Terezynie czasopisma studentów czeskich, pod oskarżeniem o obrazę majestatu i zaburzenie pokoju. Dnia 5. b. m. odbyły się w tej sprawie rewizye domowe w Pradze.

Berlin d 8. grudnia. Wedle *Berl. Tageblattu* zostały wywody prof. Delbrücka co do powiedzenia cesarza *„Suprema lex, regis voluntas"* przedłożone cesarzowi, który je dokładnie odczytał.

Monachium d. 8. grudnia Wczoraj przedłożył prezes ministrów bawarskich Crailsheim księciu rejentowi nowe traktaty handlowe wraz z dotyczącym raportem. Książę zezwolił, aby reprezentat Bawaryi w Radzie związkowej głosował dzisiaj za zatwierdzeniem tych traktatów.

Paryż dnia 8. grudnia. Pogrzeb Dom Pedra odbędzie się jutro z wszelkiemi honorami, jakie według dawnego zwyczaju należą się zmarłemu w Paryżu monarsze. — Zmarł Alphand, dyrektor robót publicznych miasta Paryża i współtwórca ostatniej wystawy powszechnej.

Petersburg d. 8. grudnia. Co do batalionów saperskich wyszedł nowy ukaz, który jeszcze przed Nowym Rokiem ma być wykonany. Mianowicie utworzone zostaną forteczne kompanie saperskie w Dynaburgu, Dęblinie, Modlinie, Osowcu i Warszawie, dalej w Kronsztadzie, Brześciu Litewskim i Sebastopolu, tudzież kadry saperskie w Wiborgu, Dubnie, Oczakowie i Kerczu. Liczba saperów nie zostanie jednak pomnożoną. Zmieniono też regulamin dla inżynieryi wojskowej tak pokojowy jak i wojenny.

Dzienniki rosyjskie wywodzą skargi z powodu, że w Bułgaryi w znacznej części całkiem zniszczone zostały liczne pomniki po Rosyanach w ostatniej wojnie poległych. Wali się także wielki pomnik cara Aleksandra II. koło Sofii, i sofijska Rada miejska postanowiła go całkiem uprzątnąć.

Petersburg dnia 8. grudnia. Temi dniami zbiorą się tutaj gubernatorowie wszystkich gubernij dotkniętych głodem, aby z jenerałem Annienkowem i komitetem wykonawczym naradzić się co do prowadzenia tamże robót publicznych. Chłopi kurlandzcy hurmą emigrują. W ostatnich 4 tygodniach wyniosło się ich przeszło 6.000, przeważnie do Ameryki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).